

nem. Powiedział więc do siebie: ponieważ tam znajduje się moja żona, niechaj obydwójce wróćą z powrotem”.

Z powyższych cytatów wynika, że według poglądów pobiblijnego judaizmu, Izrael i Szekina zależą od siebie, tak, jak w Biblii Boże działanie w historii było zależne od posłuszeństwa wiary Jego narodu.

Pojęcie *Szekiny* zna Nowy Testament (por. Łk 17,20n; 2 Kor 6,16; Ef 3,17; Ap 21,3 i inne). Wyrażenie „i zamieszkało (= Słowo) pośród nas” (J 1,14) związane jest z teologią Szekiny Starego Testamentu (gr. *skenoo* = hebr. *szkn*).<sup>10</sup> W Chrystusie, w którym Słowo stwórcze stało się osobą, objawia się tajemnica tego, który w Starym Testamencie mieszkał na bożej górze Syjonu, albo pośród Izraelitów. Według teologii chrześcijańskiej Chrystus jest nowym Adamem. Przez niego i w nim powróciła Szekina na ziemię. „Zechciał bowiem (Bóg), aby w Nim zamieszkała cała *pleroma*” (Kol 1,19). Ef 1,23 nazywa ciałem Chrystusa tę sferę, w której On mieszka, ten, który napelnia wszystko wszelkimi sposobami. Różnica pomiędzy pojęciem Szekiny w literaturze rabinistycznej a pojęciem Szekiny w Janowej czy Pawłowej teologii polega na tym, że dla Żydów pełnia życia wspólnotowego Izraela z Szekiną osiągnięta zostanie dopiero w Jerozolimie czasów ostatecznych. Dla chrześcijan Szekina powróciła na ziemię przez Chrystusa i w Nim.<sup>11</sup>

Wiedeń

Ks. NORBERT MENDECKI

**Ks. Helmut Sobeczko**

## TEOLOGICZNY I PASTORALNY WYMIAR ŚWIĘCENIA NIEDZIELI W SOBOTNI WIECZÓR

Na wstępie należy podać kilka wyjaśnień dotyczących samego tematu. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, iż problematyki niedzielnego świętowania w sobotni wieczór nie można ograniczać tylko do wieczornego uczestnictwa we Mszy świętej. Eucharystia jest szczytową i podstawową formą niedzielnego świętowania, ale nie jedyną. Z niej wypływają także pozostałe elementy chrześcijańskiego świętowania, które również muszą być obecne w sobotni wieczór w życiu,

<sup>10</sup> B. Janowski, dz. cyt., 192.

<sup>11</sup> C. Thoma, *Die Sekina und der Christus*, „Judaica” 40 (1984) 237—247, szczeg. 244—246.

a zwłaszcza w świadomości duszpasterzy i wiernych. Ponadto sobotni wieczór jest rozpoczęciem niedzielnego świętowania, a nie jego wypełnieniem. Na obecnym etapie brak takiego rozumienia sprawy. Czeka nas wciąż wiele wysiłku formacyjnego, który będzie w stanie zmienić dotychczasową mentalność i przyzwyczajenia.

Brak znajomości właściwych podstaw historycznych i teologicznych uniemożliwia ponadto należyte wykorzystanie duszpasterskie sobotniego wieczoru. U wielu duszpasterzy istnieje swoistego rodzaju lęk przed niebezpieczeństwem „desakralizacji” dnia niedzielnego lub świątecznego. Problematyka duszpasterska dotyczy nie tylko święceń wieczorów soboty, ale i dni poprzedzające święta nakazane.

Do zajęcia się teologiczno-pastoralną problematyką chrześcijańskiej niedzieli przyczynił się przede wszystkim kryzys jej świętowania. Kryzys ten pojawił się najpierw w krajach o dużym procencie ludności protestanckiej, a następnie w zachodnich krajach katolickich.<sup>1</sup> W okresie posoborowym, a zwłaszcza w ostatnich latach coraz większe zainteresowanie problematyką chrześcijańskiej niedzieli obserwujemy również i w naszym kraju.<sup>2</sup> Świętowanie niedzielne w sobotni wieczór ogranicza się głównie do udziału we Mszy św.<sup>3</sup>

W niniejszym komunikacie problematyka świętowania niedzieli w sobotni wieczór zostanie omówiona w czterech punktach: 1) Historyczno-teologiczne uwarunkowania święcenia niedzieli w sobotni wieczór; 2) Liturgiczne formy święcenia niedzieli w sobotę; 3) Inne formy niedzielного świętowania w sobotnie popołudnie. 4) Wnioski końcowe.

## 1. HISTORYCZNO-TEOLOGICZNE UWARUNKOWANIA ŚWIĘCENIA NIEDZIELI W SOBOTNI WIECZÓR.

W oparciu o przekazy biblijne i patrystyczne możemy stwierdzić, iż sobotni wieczór zawsze należał integralnie do niedzieli i rozpoczął jej świętowanie.<sup>4</sup> Różne były jednak formy tego świętowania na przestrzeni dziejów, a także odrębnie kształtowała się w tym względzie świadomość chrześcijan na Wschodzie i na Zachodzie.

Najwcześniejsze świadectwa o dniu Pańskim wykazują, iż cały ciężar świętowania w tym dniu przypada na wieczór i noc z soboty na niedzielę. Św. Paweł w Troadzie „w pierwszym dniu po szabacie,

<sup>1</sup> Por. J. Salij, *Niedziela czy dzień Pański*. „Znak” n. 199:1970, s. 780.

<sup>2</sup> Por. H. Sobeczko, *Nowe akcenty święcenia niedzieli w teologii i liturgii posoborowej*. „Studia Teol.-Hist. Sl. Op.” T. 5:1976, s. 127—147.

<sup>3</sup> Por. S. Cichy, *Rozpoczęcie świętowania niedzieli w sobotę*. RBiL 43:1990, s. 36—42.

<sup>4</sup> Szeroką analizę zagadnienia podaje P. Massi, *La domenica nella storia della salvezza. Saggio teologico pastorale*. Napoli 1967, s. 252—278.

kiedy zebrali się na łamaniu chleba, (...) przemawiał i przedłużył mowę aż do północy”. Po nieszczęśliwym wypadnięciu młodego Eutycha i po jego wskrzeszeniu, Paweł „wsiadł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtania” (Dz 20,7—11). We współczesnych opracowaniach stawia się jednak pytanie, czy w powyższym opisie chodzi o noc z soboty na niedzielę, czy o noc z niedzieli na poniedziałek? Willi Rordorf twierdzi, iż autor Dziejów Apostolskich posługuje się rzymskim sposobem liczenia dni (od północy do północy), dlatego wydarzenie w Troadzie miało miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek.<sup>5</sup> Argumentacji tej sprzeciwia się jednak zdecydowana większość badaczy dziejów chrześcijańskiej niedzieli.<sup>6</sup> Mocno polemizuje z Rordorfem Corrado Mosna, który opis wydarzeń w Troadzie każe rozpatrywać zgodnie z judaistyczną praktyką liczenia dnia, a więc działały się one z soboty na niedzielę.<sup>7</sup> Gdyby przyjąć hipotezę Rordorfa, wówczas św. Paweł dokonałby „łamania chleba” po północy w poniedziałek a nie w niedzielę, co byłoby sprzeczne z istniejącym już zwyczajem i licznymi świadectwami patrystycznymi.<sup>8</sup> Praktykę gromadzenia się chrześcijan w ustalonym dniu tygodnia potwierdza również świadectwo Pliniusza Młodszego (112 r.). Ten pogański namiestnik Bitynii i Pontu (Azja Mniejsza) w liście do cesarza Trajana stwierdza, iż chrześcijanie gromadzą się przed świtem (ante lucem).<sup>9</sup>

Różne tradycje świętowania niedzielnego warunkował przede wszystkim sposób liczenia dnia. W Starym Testamencie i w okresie apostołskim dzień liczono od wieczora do wieczora. Zachód słońca kończył i rozpoczynał nową dobę. Do dziś tradycję tę stosują współcześni Żydzi, muzułmanie i chrześcijanie całego Wschodu (grecy liczyli dobę od rana do rana). Natomiast Kościół zachodni przyjął rzymski sposób liczenia dnia od północy do północy. Wyjątkiem był zawsze biblijny sposób świętowania niedziel i uroczystości.<sup>10</sup> Potwierdzały to wyraźnie jeszcze synody okresu karolińskiego w swoich kanonach: „a vespera usque ad vesperam dies dominica servetur”.<sup>11</sup> W wyniku tego rzymski kalendarz liturgiczny stosuje dziś obie tradycje,

<sup>5</sup> Por. W. Rordorf, *Der Sonntag*, Zürich 1962, s. 205.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. T. J. Talley, *Le origini dell'anno liturgico*. Ediz. italiana a cura di D. Sartore. Brescia 1991, s. 22—26.

<sup>7</sup> Por. C. S. Mosna, *Storia della domenica dalle origini fino agli inizi del V secolo*. Roma 1969, s. 13n.

<sup>8</sup> Sporo świadectw patrystycznych zestawil w opracowaniu o niedzieli B. Nadolski, *Liturgika. T. II Liturgia i czas*. Poznań 1991, s. 34—52.

<sup>9</sup> „...stato die ante lucem convenire carmenque Christo quasi deo dicere”, *Epistula X*, 96, 7, (cyt. za W. Rordorf, *Sabato e domenica nella Chiesa antica*. Seria: *Traditio Christiana*. T. 2. Torino 1979, s. 79).

<sup>10</sup> Por. G. Fuchs, *Die Feier des Sonntags am Samstagabend*. „*Liturg. Jahrb.*” 42:1992, s. 82.

<sup>11</sup> Por. W. Hartmann, *Die Synoden der Karolingerzeit im Frankenreich und in Italien*. Paderborn 1989, s. 433n.

co wyraźnie stwierdzają *Ogólne normy roku liturgicznego*: „Dzień liturgiczny trwa od północy do północy. Obchód niedzieli i uroczystości rozpoczyna się wieczorem dnia poprzedniego” (n. 3).<sup>12</sup>

Oprócz czasu rozpoczęcia niedzielnego świętowania interesują nas przede wszystkim formy tego świętowania. Od samego początku chrześcijanie „schodzą się razem”, a więc świętują we wspólnocie: „Trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwie” (Dz 2,42), „a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca” (2,46). Do IV wieku chrześcijanie pracowali w niedzielę jak w każdy inny dzień tygodnia, a więc wspólnotowe świętowanie było możliwe przed pójściem do pracy. W tym czasie, naśladując samego Chrystusa, Eucharystię sprawowano w łączności z głównym posiłkiem dnia, a więc wieczszą.

Dosyć dokładnie opisuje wieczorne świętowanie chrześcijan Hipolit Rzymski w *Tradycji apostoelskiej* (ok. 211 r.).<sup>13</sup> Podane tam elementy częściowo zachowały się w zmienionej formie do naszych czasów, inne zanikały w następnych stuleciach, ale mogą stać się one natchnieniem dla współczesnych rozwiązań pastoralnych święcenia niedzieli w sobotę wieczorem.

Opis wieczornego świętowania podany przez Hipolita Rzymskiego składa się z następujących elementów:

a) agapa (wieczera) — to wspólny posiłek poprzedzający Eucharystię, któremu przewodniczy biskup lub prezbiter albo tylko diakon. Posiłek taki (bez Eucharystii), mogli spożywać tylko sami laicy, wówczas jednak nie odmawiano specjalnego błogosławieństwa przed spożywaniem eulogii (poświęconego chleba), które na początku uczy wręczał każdemu biskup lub kapłan i diakon. Była to normalna uczta biesiadna. Hipolit przestrzega, iż „W czasie jedzenia i picia trzeba zachować się przyzwoicie, uważając, aby się nie upić i nie narazić na pośmiewisko, a także gospodarzowi nie sprawić przykrości zbytnią hałaśliwością (...). Jeśli na zakończenie przyjęcia gospodarz ofiaruje wszystkim jeszcze to, co Grecy nazywają „apoforeta” (czyli łakocie, celem zabrania ich do domu), można je brać bez skrupułów; o ile wszakże podaje tylko celem skosztowania w dowolnej ilości na miejscu, należy czerpać z umiarem, tak, by mu jeszcze pozostała część, którą by mógł, ku swej radości, przesłać komu by zechciał jako pozostałość po uczcie świętych” (III, 3).

b) Zapalenie światła — lucernarium. Kiedy zapadał zmrok diakon wnosił zapaloną lampę, a biskup, „stanąwszy pośrodku wiernych”, odmawiał następującą modlitwę dziękczynną, „zaczynając od pozdrowienia wiernych słowami”:

<sup>12</sup> *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarzowego*. W: *Mszał Rzymski dla diec. polskich*. Wyd. Pallottinum. Poznań 1986, s. [66].

<sup>13</sup> Zob. tekst tłum. polskiego M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*. T. 2. Warszawa 1975, s. 305—316.

Pan z wami, lud: I z duchem twoim. Biskup: Dzięki składajmy Panu, lud: Godne to jest i sprawiedliwe, Jemu majestat, i wywyższenie, i chwała. Następnie Hipolit zaznacza, iż nie mówi się W górę serca, „gdyż to wymawia się tylko przy składaniu Ofiary eucharystycznej”. Po tym dialogu wstępnym biskup odmawiał modlitwę: Dziękujemy Ci, Boże, przez Syna Twojego Jezusa Chrystusa, naszego Pana, że nas oświeciłeś objawiając nam światłość nieprzemijającą. Oto zakończyliśmy dzień, a zaczynając noc, nasyceń światłem dziennym, jakie stworzyłeś ku naszemu zadowoleniu. Teraz gdy nie brakuje nam światła wieczornego, wielbimy Cię i sławimy przez Twojego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego Tobie i Jemu chwała, moc i cześć, wraz z Duchem Świętym, teraz i po wszystkie wieki. Na co wszyscy odpowiadają: Amen. Po tej modlitwie kończono posiłek.

c) Śpiew psalmów — najpierw odmawiali psalmy na stojąco wszyscy zebrani (Hipolit nie podaje, jakie to były psalmy), a następnie diakon wznosił przeznaczony do konsekracji kielich i odmawiał psalmy „opatrzone tytułem *Alleluja*”. Z innych przekazów wiemy, że były to psalmy allelujacyjne (Hallel) śpiewane podczas uczty paschalnej (psalmy 113—118).<sup>14</sup>

d) Eucharystia — „Po zakończeniu psalmu odmówi biskup modlitwę dziękczynną nad chlebem i rozda z niego po kawałku wszystkim wiernym” (III, 3). Hipolit opisuje dokładniej sprawowanie Eucharystii wcześniej przy okazji święceń biskupich oraz udzielaniu sakramentu chrztu.

e) Praktykowanie dobrych uczynków — „Po skończeniu obrzędu, niech każdy z uczestników śpieszy pełnić dobre uczynki, by przypodobał się Bogu uczciwym życiem, przywiązaniem do Kościoła i stosowaniem w praktyce tego, czego on naucza, oraz postępowaniem naprzód w służbie Bożej” (II, 6). Charytatywny charakter miała również agapa, w czasie której bogatsi dzielili się pokarmem z biedniejszymi. Jeszcze w IV w. św. Jan Chryzostom opisuje to tak w jednej ze swoich homilii: „Wierni po wspólnym wysłuchaniu homilii, po modlitwie i uczestnictwie w Tajemnicach, nie rozchodzili się zaraz, ale bogatsi, przyniosłszy z domu potrawy, ugaszczali uboższych; i wszyscy razem w samym kościele używali jednego stołu i jednej uczty. W ten sposób przez wspólnotę stołu i poszanowanie wspólnego miejsca węzły miłości się zacieśniały z wielką radością i pożytkiem”.<sup>15</sup>

Rosnąca liczba wiernych z pewnością stała się powodem oddzielenia wspólnego posiłku (agapy) od Eucharystii. W połowie II wieku obserwujemy proces zastępowania agap synagogałną strukturą liturgii słowa. Opisuje to wyraźnie pochodząca z tego okresu *Apologia* św. Ju-

<sup>14</sup> Por. O. Carena, *Cena pasquale ebraica per comunità cristiane. Haggadah*. Torino 1980, s. 11—12.

<sup>15</sup> *Homilia in Resur.*, cyt. za J. Sajdak (tłum. i pod red.). *Pisma Ojców Kościoła*. T. 20. Poznań 1947, s. 161 n.

styna.<sup>16</sup> Jak zaznacza Jungmann, w omawianym okresie sprawowano jednak Eucharystię zarówno w dużych salach dla większych grup, jak i z różnymi okazji rodzinnych w domach prywatnych. Te ostatnie z pewnością były połączone z posiłkiem — agapą.<sup>17</sup> W wyniku naturalnego rozwoju liturgia i całokształt świętowania niedzielnego staje się w następnych stuleciach coraz bardzo zróżnicowany. W III wieku, a zwłaszcza po wprowadzeniu w IV w. odpoczynku niedzielnego przenosi się sprawowanie Eucharystii na niedzielne przedpołudnie. Z dawnych form sobotnich rozwinię się nocne czuwanie — wigilia (przeniesiona w wiekach średnich jako forma pokutna na sobotę rano), a także oficjum godzin kanonicznych, zwłaszcza I nieszpory (lucernarium i śpiew psalmów allelujacyjnych) oraz matutynum (z niedzielnego czuwania — wigilii).<sup>18</sup>

Z bogatych form liturgicznego święcenia niedzieli w sobotę zachowały się jedynie nieszpory. Dopiero w wyniku posoborowej reformy liturgicznej przywrócono możliwość odprawiania niedzielnych i świątecznych wigilii, a także zezwolono na odprawienie pierwszej niedzielnej Eucharystii.

Analizując rozwój form niedzielnego świętowania już od sobotniego wieczoru nasuwa się pytanie, czy w starożytności chrześcijańskiej bogactwo tych form uzależnione było jedynie od ówczesnych warunków społeczno-pastoralnych (np. obowiązek pracy w niedzielę), czy też kierowano się racjami teologicznymi? Wbrew pozorom w odpowiedzi trzeba stwierdzić, iż główną motywacją były przede wszystkim racje teologiczne. Chrześcijanie tych czasów żyją świadomością powrotu zmartwychwstałego i uwielbionego Pana. Ich niedzielne zgromadzenia liturgiczne były przepełnione klimatem eschatologicznym i jak refren przewijało się zawołanie „Przyjdź, Panie” — „Maranatha”.<sup>19</sup> Eucharystia niedzielna staje się wyjątkowym momentem oczekiwania na powrót Zmartwychwstałego. Dlatego trzeba oczekiwać i czuwać w nocy, bo Pan zmartwychwstał zanim nastał dzień. Wyra-

<sup>16</sup> „W dniu zaś zwanym Dniem Słońca odbywa się zebranie w jednym miejscu wszystkich razem, i z miast i ze wsi. Wtedy czyta się Pamiętniki apostołskie albo Pisma prorockie, póki czas na to pozwała. Potem, gdy lektor skończy, przełożony daje żywym słowem upomnienie i zachętę do naśladowania tych nauk znakomitych. Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się. Potem (...) przynoszą chleb oraz wino i wodę, a przełożony zanosi modlitwy, tudzież dziękczynienia, ile tylko może, lud zaś z radością odpowiada: Amen. Wreszcie następuje rozdawanie i rozdzielanie wszystkim tego, co się stało Eucharystią, nieobecny zaś rozsyła się ją przez diakonów”, *Apologia I*, 67, tłum. A. Lisiecki. *Pisma Ojców Kościoła*. T. 4. Poznań 1926 s. 77.

<sup>17</sup> Por. J. A. Jungmann, *La Liturgie des premiers siècles*. Paris 1962, s. 62.

<sup>18</sup> Por. M. Righetti, *L'anno liturgico nella storia, nella Messa, nell'Ufficio*. *Manuale di storia liturg.* T. 2. Milano 1969, s. 821—824.

<sup>19</sup> Por. M. Magrassi, *Maranatha. Il clima escatologico della celebrazione primitiva*. „*Riv. Liturg.*” 53:1966, s. 374—393.

zają to słowa z 2 listu św. Piotra: „Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze światem przeminie (...). Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Pańskiego” (3,10—12). To „przyspieszenie” polegało na czuwaniu, modlitwie, a zwłaszcza na udziale w sprawowaniu niedzielnej Eucharystii. To ten sakrament jest gwarancją włączenia ochrzczonego w paschę Chrystusa poprzez własną śmierć i przyszłe zmartwychwstanie. Taka jest również argumentacja, jaką podają liczni Ojcowie Kościoła.<sup>20</sup> Stwierdzają oni konieczność nocnego czuwania i modlitwy. Na przełomie II i III wieku Tertulian broniąc chrześcijan, stwierdza: „Nie siada się do stołu bez modlitwy, która jest jakby pierwszym daniem (...) Tak posilają się jak ludzie, którzy pamiętają, że także w nocy do Boga modlić się muszą; tak rozmawiają jak ludzie, którzy wiedzą, że Pan ich słucha”.<sup>21</sup>

Starożytność chrześcijańska bardzo ceni sobie wieczorną porę sprawowania Eucharystii, nie tylko ze względu na łączenie jej sprawowania z głównym posiłkiem dnia, ale również ze względu na uświęcenie tej pory przez samego Chrystusa. Wystarczy wymienić Ostatnią Wieczerzę i wieczorną porę Jego ukazywania się uczniom po swoim zmartwychwstaniu w Wieczerniku i w Emaus (J 20, 19—23; Łk 24, 13—32).<sup>22</sup> Drugą „porą paschalną” była bezpośrednia chwila przed wschodem słońca, uważaną za „godzinę” zmartwychwstania Chrystusa. Była to pora, którą kończono czwanie paschalne i niedzielne, a także najlepsza pora na sprawowanie Eucharystii, jako momentu spotkania Zmartwychwstałego ze swoimi wyznawcami. W okresie późniejszym jest to moment śpiewania jutrzni w oficjum dnia.<sup>23</sup>

## 2. LITURGICZNE FORMY ŚWIĘCENIA NIEDZIELI W SOBOTĘ.

Potrzeby pastoralne ostatnich dziesięcioleci oraz możliwości jakie stworzyła posoborowa odnowa liturgiczna dowartościowały wieczorne świętowanie w soboty i w inne dni przedświąteczne. Do form liturgicznych święcenia niedzieli w sobotni wieczór należy przede wszystkim Msza święta, a następnie liturgia godzin, zwłaszcza I nieszpory, wigilie oraz kompleta. Na marginesie zostaną wskazane również niektóre pozaliturgiczne formy świętowania w sobotni wieczór.

<sup>20</sup> Najliczniejszy zestaw świadectw patrystycznych zob. J. M. Tillard, *L'Eucharistie, pâque de l'Eglise*. Paris 1964, s. 175—243.

<sup>21</sup> *Apologetyk*, 39, 17—18, *Pisma Ojców Kościoła*. Red. J. Sajdak. T. 20, j.w., s. 162.

<sup>22</sup> Cały rozdział o odprawianiu wieczornym zob. W. Rordorf, *Der Sonntag*, j.w., s. 234—248.

<sup>23</sup> Por. Massi, *La domenica nella storia*, dz. cyt., s. 272.

## a) Msza św. niedzielna w sobotni wieczór.

Prawie dwadzieścia lat (1965—1983) trwało powolne wprowadzanie w Kościele Zachodnim możliwości odprawiania mszy niedzielnej i świąt nakazanych w przeddzień wieczorem.<sup>24</sup> Postanowienia nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego powinny definitywnie uciąć dyskusję na temat, czy mszę taką w ogóle wprowadzać. Natomiast wciąż bardzo aktualna winna być dyskusja nad jak najlepszym duszpasterskim wykorzystaniem tej nowej możliwości w naszych diecezjach. Warto jednak najpierw zacytować brzmienie kan. 1248 § 1 KPK: „Nakazowi uczestnictwa we Mszy św. czyni zadość ten, kto bierze w niej udział gdziekolwiek jest ona odprawiona w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego”. Przepis ten nie stawia żadnych warunków i ograniczeń, a więc dotyczy każdego wiernego, a nie tylko tych, którzy nakazowi uczestnictwa we mszy nie mogą zadośćuczynić w niedzielę lub w inne święto nakazane. Po wejściu w życie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego Episkopat Polski wydał specjalny komunikat, w którym pozytywnie ocenia nową możliwość i mówi nie tylko o wieczorze ale o „sobotnim popołudniu”. Akcentuje także nie tylko samą możliwość wypełnienia obowiązku udziału we Mszy św., ale początek niedzielnego świętowania: „Odtąd więc pamiątka Zmartwychwstania, jaką jest każda niedziela z Mszą świętą, która stanowi jej centrum, może być obchodzona już w poprzedzające je sobotnie popołudnie”.<sup>25</sup> Komunikat biskupów nie został jednak ogłoszony we wszystkich diecezjach, co nie oznacza, iż przepis kan. 1248 § 1 w diecezjach tych nie obowiązuje.

Nowa możliwość nas zaskoczyła. Czy została duszpastersko należycie wykorzystana? Jak przedstawia się zatem sprawa po prawie dziesięciu latach? Bez specjalnych badań trudno o generalną ocenę w skali krajowej. Pragnę jedynie przedstawić rozwiązania i spostrzeżenia z jej realizacji w diecezji opolskiej (a dziś również w gliwickiej).

Czasowa antycypacja niedzielnego świętowania była zaskoczeniem dla duchowieństwa i wiernych. Do jej przyjęcia ogół nie był przygotowany. Dlatego też konieczna była formacja duchowieństwa i wiernych. Biskup opolski wraz z Komunikatem Episkopatu ogłosił „Wyjaśnienia dodatkowe dla kapłanów odnośnie do mszy niedzielnej odprawianej w sobotni wieczór” (4 XII 1983).<sup>26</sup> Dokument ten składa się

<sup>24</sup> Dokładny opis wprowadzenia zob. H. Dobiosch, *Sobotnia Msza wieczorna jako pierwsza Msza niedzielna*. WUDO 39:1948, s. 337—345; Tenże, *Die Vorabendmesse als Sonntagsgottesdienst*. „Theol.-prakt. Quartalsch.” 134:1986, s. 39—50; S. Cichy, *Rozpoczęcie świętowania niedzieli w sobotę*, art. cyt., s. 37—39.

<sup>25</sup> Zob. tekst (bez daty i podpisu) z poleceniem wykonawczym bpa A. Nossola z dn. 3 XII 1983 r. w: WUDO 39:1984, s. 325 n.

<sup>26</sup> WUDO 39:1984, s. 326—328.



z dwóch części: w pierwszej mowa jest o „należytych pouczeniu wiernych”, a w drugiej podano „wskazania duszpasterskie” dla księży.

Na wstępie biskup stwierdza, iż „Eucharystyczne rozpoczęcie niedzieli w sobotnie popołudnie należy powitać z radością i wdzięcznością”, gdyż ułatwi ono wiernym udział w niedzielnej mszy oraz usprawni pracę duszpasterską kapłanom w dużych parafiach, a zwłaszcza w miejscowościach posiadających kościoły filialne (1,a). Po podaniu racji historyczno teologicznych nowej praktyki biskup ukazuje jej zastosowanie w kontekście szeroko rozumianego święcenia niedzieli, gdy stwierdza: „Zachęcać będziemy wiernych do udziału w sobotniej mszy niedzielnej z tym zastrzeżeniem, iż powinni oni dołożyć wszelkich starań, aby cała niedziela była wypełniona chrześcijańskim świętowaniem, aby była Dniem Pańskim, a więc dniem należącym do Zmartwychwstałego Chrystusa, z którym należą się spotkać nie tylko podczas Eucharystii, ale również we wspólnocie kościoła domowego — w rodzinie. Ci którzy uczestniczyć będą we mszy w sobotnie popołudnie, proszeni są — o ile to tylko będzie możliwe — aby uczynili to również w niedzielę; proszeni są przede wszystkim do udziału w niedzielnych nieszporach” (1,c). Ponadto biskup przestrzega przed ewentualnymi konsekwencjami zagrażającymi samej niedzieli: „Nowe możliwości w żadnym wypadku nie mogą doprowadzić do zświeżdzenia niedzieli, to jest do uczynienia z niej wyłącznie dnia odpoczynku lub, co gorsza, dnia dodatkowej pracy zarobkowej. Główny cel wprowadzonej zmiany ma pogłębić i usprawnić chrześcijańskie świętowanie niedzieli” (1,d).

Bardzo konstruktywne są ponadto wskazania duszpasterskie omawianego dokumentu. Przewiduje on dwa etapy wprowadzenia nowej praktyki. W pierwszym zobowiązuje on do wprowadzenia niedzielnej mszy w soboty „w większych parafiach oraz w niektórych kościołach filialnych, w kaplicach Domów Opieki, szpitalach, więzieniach itp., a także we wszystkich kościołach, w których odprawia się codziennie mszę wieczorną” (2,a). Drugi etap przewidywał, w dalszej przyszłości, „po należytych zastanowieniu się i uwzględnieniu miejscowych warunków”, aby w mniejszych parafiach, gdzie pracuje jeden kapłan i odprawia się wieczorną Mszę św. w niedzielę, przenieść ją na sobotni wieczór, „natomiast w niedzielę bardziej zaakcentować nieszpory parafialne. Zmiana taka nie może jednak nastąpić bez odpowiedniego przygotowania wiernych, a zwłaszcza rozpoczęcia przez nich niedzielnego świętowania już w sobotę wieczorem” (2,c). Biskup udzielił ponadto prawa binacji w soboty i dni przedświąteczne, oraz zaznaczył, iż „stopniowo należy zaniechać kwadrynowanych mszy w niedzielę i święta przez jednego kapłana” (2,b). Na koniec pouczenie stwierdza, iż Msza św. w sobotni wieczór „musi być odprawiana tak jak pozostałe msze w niedzielę”. Winna ona mieć taką samą oprawę muzyczną i liturgiczną. „Obowiązkowo należy wygłosić homilię (KL 52). Formularz mszalny, trzy czytania, Gloria (z wyjątkiem

Adwentu i W. Postu), Credo, modlitwa powszechna oraz kolor liturgiczny — jak w daną niedzielę lub święto nakazane” (2,d).

Te ogólne zalecenia zostały pół roku później rozpracowane w kilkunastostronicowej instrukcji, zatytułowanej *Msza święta w sobotni wieczór początkiem świętowania niedzielnego* (17 VII 1984), opracowanej przez Diecezjalną Komisję Liturgiczną.<sup>27</sup> Instrukcja składa się z czterech części: I. Wprowadzenie; II. Teologiczne pouczenie: Niedziela w misterium Chrystusa i Kościoła; III. Sobotni wieczór rozpoczęciem niedzielnego świętowania; IV. Normy pastoralne dotyczące mszy niedzielnej odprawianej w sobotnie popołudnie. Szczupłe ramy czasowe nie pozwalają nam na szczegółowe omówienie tego dokumentu. Celem uzupełnienia przedstawionego wyżej pouczenia biskupiego warto podać niektóre wskazania, głównie natury duszpasterskiej. W instrukcji zalecono stosowanie, zwłaszcza w ogłoszeniach duszpasterskich, następujące określenie: „Pierwsza msza niedzielna w sobotę” lub „Pierwsza msza uroczystości NN”. Stwierdzono, iż problemu rozpoczęcia niedzielnego świętowania w sobotę nie można ograniczyć jedynie do odprawienia samej Mszy świętej. Przypomniano ponadto, iż obowiązek pouczenia wiernych o możliwości zadośćuczynienia niedzielnemu obowiązkowi uczestniczenia we mszy również w przeddzień, spoczywa na wszystkich duszpasterzach, „nawet wówczas, gdy w jego parafii, ze słusznych powodów, takiej Mszy św. się nie odprawia. Kanon 1248 KPK odnosi się do wszystkich wiernych (...). Ponadto wiernych należy poinformować o miejscu i godzinie odprawiania takiej mszy w najbliższej okolicy” (IV,1,a).

Na uwagę zasługuje zalecenie dla małych parafii, w których pracuje jeden kapłan. „W parafiach takich wprowadzenie mszy niedzielnej w sobotni wieczór wymaga przemyślenia i duszpasterskiej roztropności. Zgodnie z wymogami zdrowej tradycji kościelnej nie należy mnożyć bez potrzeby ilości Mszy św. w parafii. Mszy takiej nie należy wprowadzać przy zbyt małej frekwencji (kilka osób) lub bliskiej odległości od innego kościoła. W takich wypadkach należy ograniczyć się do odprawienia I niesporów. W każdej parafii powinna istnieć liturgiczna forma uroczystego rozpoczęcia niedzielnego świętowania w sobotni wieczór” (IV,3,a).

Określono również godzinę, od której można odprawić pierwszą mszę niedzielą lub świąteczną. „W Polsce jako porę odprawiania (takiej mszy) (...) przyjęto czas od godz. 16,00. Jeżeli jednak ta Msza św. ma rozpoczynać niedzielne świętowanie, zaleca się późniejszą porę jej odprawiania, po zakończeniu przygotowań przedświątecznych w rodzinach” (IV,4).

Po przedstawieniu treści powyższych dokumentów, ukazujących zasadniczą problematykę pierwszej mszy niedzielnej w sobotni wieczór, nasuwa się pytanie: na ile spełniły się duszpasterskie zamierze-

<sup>27</sup> Tamże, s. 328—337.

nia po prawie dziesięciu latach? Wprowadzanie nowej praktyki nie obyło się bez głosów krytyki i powątpiezań oraz początkowych oporów niektórych duszpasterzy. Ogół jednak potraktował sprawę jako nową szansę duszpasterską i przyjął ją z radością i wdzięcznością. Nie przeprowadzono dotąd szczegółowych badań, ale pierwszą mszę niedzielą w sobotnie wieczory odprawia się we wszystkich większych parafiach, oraz tam, gdzie odprawia się codziennie mszę wieczorną i gdzie są kościoły filialne. W sumie można powiedzieć, iż mszę niedzielą w sobotę odprawia się w około 90% parafii dzisiejszej diecezji gliwickiej i opolskiej. Trudno powiedzieć jaki procent wiernych uczęszcza na te Msze św. Frekwencja uzależniona jest od pory roku i od środowiska społecznego. Na wioskach większość uczestniczy również w drugiej mszy w samą niedzielę. O popularności mszy wieczornej w soboty świadczy chętnie zgłaszanie intencji na te msze, zwłaszcza z okazji jubileuszy i rocznic rodzinnych. Obserwuje się stale rosnącą liczbę uczestników. Pewnym niebezpieczeństwem może być to, iż część wiernych ogranicza niedzielne świętowanie wyłącznie do udziału w sobotniej mszy wieczornej. Problem ten winien być przedmiotem stałej troski duszpasterskiej, zwłaszcza właściwej formacji wiernych.<sup>28</sup> Wieczorna Eucharystia w sobotę spełni swoje zadanie i stanie się godna poparcia jedynie wówczas, kiedy nie zaciemni sensu chrześcijańskiej niedzieli, jakim jest radosne spotkanie we wspólnocie ze zmartwychwstałym Panem, który umacnia uczestników słowem życia i pokarmem nieśmiertelności.

## b) Liturgia Godzin w sobotni wieczór

Do istotnych elementów uświęcenia każdego dnia należy również liturgia godzin. Jedyną liturgiczną formą rozpoczynającą niedzielne świętowanie w sobotę, jaka poprzez wieki zachowała się do dziś, to I nieszpory. Utraciły one jednak „zdolność” gromadzenia wspólnoty na uroczyste rozpoczęcie niedzielnego świętowania. W naszej pobożności ludowej zostały wyparte przez różnego rodzaju nabożeństwa, zwłaszcza maryjne. Kościół Wschodni zachował do dziś praktykę wspólnych nieszporów, które rozpoczynają uroczyste świętowanie dnia Zmartwychwstania Pańskiego w sobotę wieczorem.<sup>29</sup>

Do ponownego dowartościowania i wspólnotowego sprawowania liturgii godzin, a zwłaszcza nieszporów niedzielnych i świątecznych,

<sup>28</sup> Podobne zagrożenia wykazały badania podjęte w różnych krajach zachodnich, por. O. Fuchs, *Der Feier des Sonntags am Samstagabend*, art. cyt., s. 85.

<sup>29</sup> Por. P. Plank, *Der Sonntag in den östlichen Kirchen. Österliches Erleben im Erhoffen, Hören und Schauen*. W: *Der Sonntag. Anspruch, Wirklichkeit, Gestalt*. Hg. v. A. M. Altermatt, Th. Schnitker, W. Heim. Würzburg/Freiburg 1986 s. 176—180.

wzywa nas soborowa Konstytucja liturgiczna (n. 100) oraz *Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin* (n. 21, 40). Jak sprostać temu życzeniu w naszych konkretnych warunkach? Możliwości konkretnych rozwiązań może być wiele, zarówno dla I jak i II nieszporów oraz jutrzni.

Nas interesują szczególnie I nieszpory. W parafiach małych, gdzie nie odprawia się mszy wieczornej, I nieszpory powinny stać się główną formą wspólnotowego rozpoczynania świętowania. Do nieszporów tych należałoby umiejętnie włączyć główne elementy odprawianych tu i tam nabożeństw wieczornych. Duszpasterz musi jednak wytworzyć świąteczny nastrój i nadać im uroczystą oprawę. Wykorzystać można symbolikę zapalenia i procesji ze światłem (dawne lucernarium). Nie należałoby rezygnować z I nieszporów również w parafiach, w których odprawia się wieczorem pierwszą mszę niedzielną. Inność tej mszy od pozostałych mszy wieczornych w dni powszednie można podkreślić przez włączenie do niej nieszporów, zgodnie z możliwością podaną w *Ogólnym wprowadzeniu do Liturgii Godzin* (n. 93—99). Rozwiązanie takie byłoby wskazane zwłaszcza przed większymi uroczystościami, które mają swoje msze wigilijne. Przedłużona w ten sposób liturgia byłaby nawiązaniem do dawnych czuwań nocnych (czuwania takie są popularne w niektórych kręgach, zwłaszcza młodziżowych).

Oprócz nieszporów bardzo pomocne w zorganizowaniu wspólnotowego święcenia niedzieli i uroczystości w przeddzień wieczorem lub w nocnych godzinach czuwania mogą być tzw. wigilie, jakie proponuje księga *Liturgii Godzin* (Ogól. wpraw., n. 70—73). Św. Augustyn podaje tam piękne uzasadnienie takich nocnych czuwań: „Ta noc czuwania ma tak wielkie znaczenie, że nazwa wigilii do niej się przede wszystkim odnosi, chociaż dzieli ją ona z innymi tego rodzaju czuwaniami. Czuwamy tej nocy, w której Pan zmartwychwstał i w swoim ciełe dał nam początek życia..., a gdy tak dłużej nieco czuwamy i wielbimy pieśniami Zmartwychwstałego, wraz z Nim i z Jego łaski będziemy królowali w życiu, które nie ma końca” (n. 70).<sup>30</sup>

*Ogólne wprowadzenie* podaje także porządek wigilii dla tych, „którzy zgodnie z tradycją pragną przedłużyć wigilię niedzielną, uroczystości i świąt”: najpierw odmawia się godzinę czytań, przed hymnem *Ciebie, Boże, chwalimy*, dodaje się pieśni umieszczone w Dodatku, następnie czyta się Ewangelię i wygłasza homilię, zaleźnie od okoliczności. Na koniec śpiewa się hymn *Ciebie, Boże, chwalimy* i odmawia modlitwę końcową (n. 73).

Autorzy podkreślają, iż tego rodzaju wigilie przeznaczone są bardziej dla małych grup niż dla dużych zgromadzeń wiernych. Lepiej

<sup>30</sup> Kazania gwelferbitańskie, 5. W: *Liturgia godzin*. T. 1. Poznań 1982, s. 49 n.

czuwania takie urządzać w odpowiednio do tego celu dostosowanych pomieszczeniach lub kaplicach.<sup>31</sup>

Do wykorzystania duszpasterskiego w porze wieczornej i nocnej przydatna może okazać się również ostatnia godzina modlitwy dnia — kompleta. *Ogólne wprowadzenie* przewiduje również wspólne odprawianie tej godziny (n. 86).<sup>32</sup>

### 3) INNE FORMY NIEDZIELNEGO ŚWIĘTOWANIA W SOBOTNIE POPOŁUDNIE

a) Świętowanie liturgiczne jest żywe i autentyczne wówczas, kiedy znajduje swoje dopełnienie w świętowaniu kościoła domowego — w rodzinie. Świętowanie rodzinne koncentruje się przede wszystkim wokół stołu biesiadnego. Najlepszym przykładem może być wieczerza wigilijna i pasterka oraz procesja rezurekcyjna i uroczyste spożywanie święconego. W naszym przypadku chodziłoby o wypracowanie i wprowadzenie zwyczaju rodzinnego spożywania sobotniej agapy (wieczerzy — kolacji), która nawiązywałaby do przedstawionych wyżej starochrześcijańskich wzorów. Oprócz wspólnej modlitwy i czytania niedzielnej Ewangelii lub innych fragmentów biblijnych pewną rolę odgrywałaby symbolika zapalenia specjalnej świecy sobotniej (paschalnej) — rodzaj lucernarium. W oparciu o pewne elementy tradycji żydowskiej lub innych krajów, np. Irlandii, warto opracować scenariusz takiej agapy „na powitanie niedzieli”.

b) W wielu parafiach diecezji opolskiej przywrócono dawny zwyczaj „wydzwaniania niedzieli”. Historycznie bierze się on z świątecznego dzwonienia na I nieszpory niedzielne i świąteczne.<sup>33</sup> Wspomniana wyżej instrukcja Diecezjalnej Komisji Liturgicznej tak formułuje odnośne zalecenie: „Należałoby przywrócić dawny zwyczaj „wydzwaniania” niedzieli. Pół godziny przed rozpoczęciem Mszy św. wieczornej lub uroczystych niesporów przez kilka minut powinny dzwonić wszystkie dzwony” (III,3).

<sup>31</sup> Por. O. Fuchs, *Der Feier des Sonntags am Samstagabend*, art. cyt., s. 90; H. Wegmann, „Schau, der Bräutigam Geht aus, ihm zu begegnen!”, *Die Theologie der Vigil*. W: M. Klöckner, H. Renings (Hrsg.), *Lebendiges Stundengebet. Vertiefung und Hilfe*. Freiburg 1989, s. 442—461.

<sup>32</sup> O znaczeniu jakie ta modlitwa odegrała w duszpasterstwie młodzieżowym w latach trzydziestych zob. Th. Maas-Ewerd, *Zur Bedeutung der Komplet in der Jugendseelsorge der dreißiger Jahre*. „Klerusblatt” 68:1988, s. 317—321.

<sup>33</sup> Średniowieczny porządek dzwonienia na poszczególne godziny brewiarzone w katedrze wrocławskiej zob. A. Sabisch, *Die Glocken der Breslauer Domkirche um 1550. Eine Untersuchung*. W: *Schlesische Studien*. Hrsg. v. A. Hayduk. München 1970, s. 43—49.

c) W niedzielne świętowanie należałoby włączyć również zawierane w sobotnie popołudnia śluby. Wprowadzenie przez Episkopat Polski stosunkowo wczesnej pory odprawiania niedzielnej mszy w soboty z pewnością miało na uwadze głównie msze ślubne.

#### 4) WNIOSKI KOŃCOWE

1. Święcenie niedzieli w ciągu dziejów miało różne formy i różne ramy czasowe. Powrót do niektórych wzorów starożytności chrześcijańskiej zakłada podobną do tamtych czasów świadomość teologiczną u duszpasterzy i wiernych. Dlatego celem uniknięcia niewłaściwego korzystania z nowej praktyki, zwłaszcza przeciwdziałanie nawykowi stałego uczestnictwa we mszy w przeddzień wieczorem z powodu wygodnictwa, wymaga stałego ukazywania istoty chrześcijańskiej niedzieli w przepowiadaniu i katechezie.

2. Wydłużone świętowanie i możliwość uczestniczenia w pierwszej mszy niedzielnej w sobotni wieczór jest darem Chrystusa i Kościoła; jest znakiem czasu, którego pozytywne przyjęcie i odczytanie jest obowiązkiem każdego duszpasterza i wiernego.

3. Ułatwienie wiernym sprostania niedzielnemu nakazowi udziału we Mszy świętej wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom. Nową możliwość przyjmują z wdzięcznością.

4. Święcenie niedzieli już w sobotę jest jej poszerzeniem, a nie zawężeniem lub zastąpieniem. Każdy chrześcijanin winien rozpocząć niedzielne świętowanie w sobotę (w kościele lub w domu), nawet jeśli dopiero w niedzielę będzie uczestniczył w sprawowaniu Eucharystii. Sobotnie świętowanie ma być kontynuowane przez całą niedzielę, ma wnieść radość paschalną w życie rodzinne i w czas wolny.

5. Ważne jest nie tylko rozpoczęcie niedzielnego świętowania, ale i jego zakończenie, co winno przejawiać się szczególnym uświęceniem niedzielnego wieczoru poprzez udział w drugich nieszporach, ale problematyka ta wykracza poza nasz temat.

*Opole*

*Ks. HELMUT SOBECZKO*